Rok 9. Warszawa, dnia 15 kwietnia 1933 r. Nr. 7

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	Redaktor WACŁAW GAJEWSKI	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 32.— Półrocznie . . . . „ 16.— Kwartalnie . . . . „ 8.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.	Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str. 225 zł., 1|4 str 112,50 zł. Poza tekstem za stronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł. Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do admin stracji) za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.

Centralizacja czy decentralizacja

Niemałe zdziwienie i przygnębienie pośród komunalnych kas oszczędności wywołała zapowiedź o pewnych tendencjach, zmierzających do gruntownej reorganizacji K. K. O., przekształcenia ich i scentralizowania na wzór francuski z pozbawieniem samodzielności. Zapowiedź ta, tem dziwniejszą się wydaje, że kasy nasze po większej części zdały już egzamin dojrzałości i mimo całego szeregu, od nich niezależnych trudności, z jakiemi im od chwili powstania walczyć przychodzi, rozwijają się naogół pomyślnie, zdobywając sobie zaufanie coraz szerszego kręgu ludności, przyczyniając się wydatnie do pobudzenia szybszego tempa procesu kapitalizacji, będącej fundamentem odbudowy naszego skołatanego życia gospodarczego, wyczerpanego kataklizmami dziejowemi, powojenną inflacją i bieżącym kryzysem, przybierającym z dnia na dzień na swem natężeniu. Zapewne, że w niejednym wypadku dzieje się źle, że w niejednej kasie spotyka się różnego rodzaju niedomagania, będące wynikiem przeważnie ogólnokonjunkturalnych warunków, pogłębianych w dodatku kryzysowem ustawodawstwem, faworyzującem dłużnika a przeciwnem kapitalizacji wogóle. Przyznać jednakże musimy, że kasy tym trudnościom, opierają się o wiele skuteczniej niż inne instytucje kredytowe, chociaż w okres kryzysu gospodarczego weszły bez żadnych zupełnie rezerw, bo na zebranie ich czasu nie miały. W niemałej przytem mierze do przeżywanych przez niektóre kasy trudności przyczyniła się, powiedzmy to sobie otwarcie, i polityka niektórych instytucyj państwowych, polityka w samem swem założeniu bezwątpienia celowa i pożyteczna, lecz w zastosowaniu praktycznem częstokroć wadliwa i nieumiejętna, a przeto w skutkach zgubna dla aparatu, którym się posługiwano. Nie chcę rzucać na nikogo kamieniem obrazy; pragnę tylko stwierdzić, że przyczyn tych niedomagań jakie w kasach spotykamy, należy szukać przedewszystkiem poza niemi. Same kasy w znikomym tylko procencie winę ponoszą. Winę tę łagodzi jeszcze i to, że kasy, przynajmniej na naszym terenie, są instytucjami zupełnie nowemi, bez żadnych tradycyj, a początkowo bez odpowiednich dostatecznie do prowadzenia tego rodzaju instytucyj, przygotowanych ludzi. Wiadomo zaś, że ludzie nie rodzą się odaazu genjuszami, lecz trzeba ich dopiero wychowywać. W każdym razie objawy pewnych niedomagań w kasach nie mogą w żadnym razie usprawiedliwiać dążenia do zniesienia kas wogóle, bo tak trzeba rozumieć dążenie do odebrania kasom samodzielności; jeżeli stwierdzamy zło, to winniśmy szukać środków zaradczych, usuwać przyczyny, które to zło wywołują. Po tej właśnie, mojem zdaniem, najbardziej racjonalnej linji, idzie uchwalony przez centralną organizację K. K. O. projekt noweli ustawodawstwa oszczędnościowego, noweli może dalekiej jeszcze od doskonałości, lecz w każdym razie zawierającej w sobie szereg dodatnich momentów, które, nie wątpimy, przyczynią się do uzdrowienia wadliwych stosunków. I żałować jedynie należy, że nowela ta dotychczas pozostała projektem tylko.

Dwa momenty mojem zdaniem przemawiają za centralizacją: jednolitość polityki i oszczędność w administrowaniu. Zgóry jednakże musimy sobie powiedzieć, że jednolita polityka na całem terytorjum państwa jest niemożliwa; zależy ona bowiem od warunków lokalnych, których wyczucie i dokładna ocena dla centralnej instytucji, zdradzającej pewne inklinacje do biurokratyzmu, byłoby wielce utrudnionem. Zresztą na czem ta jednolita polityka miałaby polegać? Zapewne nie na czem innem, jak na skupie papierów państwowych i przez państwo gwarantowanych, lecz czyż to można nazwać polityką? Polityka polega na aktywnem ustosunkowaniu się do bieżących potrzeb życia, w tym wypadku gospodarczego. Tego zaś rodzaju działalności, polegającej na lokowaniu zebranych funduszów w papierach publicznych, polityką trudnoby było nazwać. Nie można również powiedzieć, by kasy przy obecnym stanie organizacyjnym nie mogły podobnej quasi polityki prowadzić. Lecz nie o to nam chodzi; mówiąc o polityce kas oszczęd-

ności, mamy na myśli ich bezpośrednie oddziaływanie na rozwój życia gospodarczego kraju i do tej roli właśnie kasy tego typu co nasze, najlepiej się nadają. Tezę naszą potwierdzają liczne przykłady z życia kas zachodniej Europy, a zwłaszcza Czechosłowacji i Danji. Któż inny, jak nie spółdzielczość duńska, finansowana przedewszystkiem przez kasy oszczędności zdobyła dla eksportu krajowego rynek angielski o olbrzymiej wprost pojemności? I nie tylko cele o charakterze ściśle gospodarczym potrafią realizować kasy tego typu co nasze; potrafią one dbać również o rozwój kultury duchowej narodu. Swego czasu rzucono w Czechosłowacji hasło popierania twórczości artystycznej. Kasy hasło to podchwyciły i dzięki ich pomocy czeska twórczość artystyczna (rzeźba i malarstwo) zdołała się z powijaków uwolnić. W Hiszpanji znowu, wyniesiony przez rewolucję, a więc o minimalnych zdolnościach kredytowych, rząd narodowy przystępuje obecnie do zakreślonego na szeroką skalę planu rozwinięcia sieci szkolnej i dotychczas nikt inny oprócz kas, bynajmniej nie scentralizowanych, na realizację tego planu funduszów dostarcza.

Lecz pocóż szukać przykładów zagranicą; i nasze kasy dostarczą ich również nie mało. Zanim państwo przystąpiło do skutecznej walki z lichwą, zwłaszcza na wsi za pośrednictwem urzędów rozjemczych dla małej własności rolnej, kasy oszczędności dużo wcześniej do tępienia jej przystąpiły. Według obliczeń K. K. O. pow. Krakowskiego (Księga pamiątkowa półwiekowej działalności P. K. K. O. w Krakowie — Kraków, 1932), Kasa ta skupia przeszło 80% zadłużenia włościan na terenie powiatu maciorzystego zamieszkałych. Z pozostałych 20% — 19% przypada na spółdzielnie, reszta zaś, a więc 1% (wyraźnie jeden procent) na osoby prywatne. Czyż w takich warunkach jest do pomyślenia lichwa na szerszą skalę? Dzisiaj odebrać kasom prawo dysponowania zebranemi przez nie funduszami, jest nie do pomyślenia. Trzeba to sobie uświadomić, że obecnie poza kasami niema innych aktywnych instytucyj drobnego kredytu. One to, w oparciu o kapitały wkładkowe (społeczne) podtrzymują drobne warsztaty rolne, czy rzemieślnicze. Jest to ich misja społeczna, ich cel istotny. Na spółdzielnie narazie liczyć nie można; jeśli jakie z pośród nich względnie dobrze prosperują, to chyba tylko ukraińskie i niemieckie, lecz chyba nie będziemy ich posądzać o sentyment do ludności polskiej i popieranie jej interesów. W specjalnie zaś trudnej sytuacji znajdzie się zwłaszcza drobny rolnik, dla którego dostęp do jakichkolwiek instytucyj zostanie zamknięty i któremu nawet najordynarniejszy lichwiarz w obawie przed urzędem rozjemczym nie udzieli i grosza kredytu. Któż mu zatem dostarczy środków na obsianie kawałka swego gruntu? Odpowiedź na to pytanie pozostawiamy dla tych, którzy z podobnemi występują projektami.

Drugi moment, przemawiający za centralizacją, to oszczędność w administrowaniu. Zapewne, że w miarę wzrostu przedsiębiorstwa, maleją stosunkowo koszty administracyjne. Tak, to prawda. Lecz prawdą jest i to, że bez porównania mniej pracy kosztuje obcinanie kuponów od obligacyj, niż administrowanie kilkudziesięciu, a niejednokrotnie kilkunastozłotowemi pożyczkami. I nie wiem, czy przy tak drobiazgowej robocie oszczędniejsze administrowanie jest do pomyślenia.

Wreszcie rzecz w poruszonem przez nas zagadnieniu najważniejsza: czy dla rozwoju kapitalizacji centralizacja jest pożądaną? Pomijam niebezpieczeństwo, jakie czeka centralną instytucję w razie jakiegokolwiek załamania się konjunktury gospodarczej; pomijam i to, że najgłupsza kaczka dziennikarska może poważnie jej siły nadwyrężyć. W obawie przed tem niebezpieczeństwem, które rykoszetem może uderzyć i w stałość waluty, we Francji w ostatnim czasie rozszerzono znacznie ramy możliwości lokacyjnych kas oszczędności, lecz z dyskusji, jaka na łamach pism fachowych się toczy, widać że takie wyjście nie można jeszcze uważać za zadawalniające rozwiązanie sprawy. Nie chcę nad tą kwestją dłużej się rozwodzić; omówił ją zresztą p. Obszyński w Nr. 3 „Oszczędności" z r. bież. Przypuśćmy, choć to nam z trudnością przychodzi, że warunki konjunkturalne będzie cechowała względna stabilizacja, a prasa będzie na tyle uspołecznioną, że oprócz inseratów propagandowej treści nic z tej materji nie będzie ogłaszała, to i tak mocno wątpimy, czy proces kapitalizacji przyspieszy swe tempo. Mamy przecież i u nas centralną instytucję oszczędnościową, a mianowicie P. K. O., która, jeśli już nie będziemy liczyli okresu inflacji walutowej, od roku 1924, jak to możemy z opracowywanych przez nią sprawozdań wyczytać, rozwija się nad wyraz pomyślnie. Kas oszczędności przedinflacyjnych spotykamy niewiele; lwia ich część rozpoczęła swoją działalność w latach 1927 — 1929. I cóż się okazuje? P. K. O. chociaż dużo wcześniej rozpoczęła swoją działalność, chociaż ma do swej dyspozycji każdy, w najbardziej zapadłej dziurze urząd pocztowy, chociaż nie szczędzi wydatków na intensywną propagandę, zdołała zebrać 444 milj. zł. wkładów (stan na 31.XII.1932) podczas gdy rozpoczynające swą działalność u progu kryzysu kasy komunalne zgromadziły 543 milj. zł. oszczędności. Trzeba spojrzeć na kasy oszczędności bez uprzedzenia, nie przez okulary autora artykuliku o zamaskowanym lichwiarzu, a z pewnością dojrzymy wiele w ich pracy bezinteresowności i entuzjazmu, czego trudnoby było wymagać od urzędnika — profesjonalisty. A bezpośredniego osobistego oddziaływania na psychikę wkładcy nie zastąpi mojem zdaniem najbardziej szumna i z wielkim nakładem prowadzona propaganda. Jeśli do tego dodamy, że jednym z najlepszych środków propagandowych jest umiejętnie prowadzona polityka kredytowa, to na postawione na początku niniejszego ustępu pytanie odpowiedź musi wypaść negatywnie.

I jeszcze jeden moment, już nie ekonomicznej, ale społecznej natury. Jeśli rzuci się okiem na te kilka lat istnienia naszych kas, to z łatwością dostrzeżemy w ich nastawieniu i gospodarowaniu znaczne różnice między okresem początkowego rozwoju, a stanem dzisiejszym. Jeśli początkowo związki samorządowe, czy ludzie organizujący, względnie biorący współudział w kierowaniu kasą, patrzyli na ten nowy twór, jako na coś takiego, co ich przedewszystkiem interesom ma służyć, to obecnie z tym niezdrowym objawem już się nie spotykamy. Samorządy wykazują wiele zrozumienia dla kas oszczędności, a ludzie biorący udział we władzach kas, dają wiele z siebie

energji i bezinteresownej pracy. Czytaliśmy swego czasu w „Oszczędności", że członkowie organów K. K. O. pow. Sarneńskiego, zrzekli się przysługującego im na mocy statutu prawa pobierania djet za posiedzenia. Podobnie postąpiła i Rada K. K. O. m. Włocławka, a skądinąd wiemy, że nie są to wypadki odosobnione. Widać z tego, że kasy obok zaspakajania materjalnych potrzeb ludności, równocześnie ją uspołeczniają i nie sądzę, aby dla państwa, które chce wychować sobie prawdziwych obywateli wskazanem było niweczyć te dodatnie objawy wyrobienia społecznego.

Dyskusja nad tym problemem jest poniekąd dyssertacją akademicką. Jeśli kto chce może tworzyć sobie, jakie mu się żywnie podoba projekty, jeśli jednak pragnie, aby nie były one li tylko fantazjami, musi je uzgadniać z życiem, tą najlepszą korrekturą ludzkich poczynań. Jeśli projekty nie są wywołane potrzebami życia, lub co gorsza, jeśli kładą się wpoprzek jego wartkiego nurtu, to zrozumiałą jest rzeczą, że celu zamierzonego nie osiągną. Życie nie zniesie próżni, jaka ewentualnie po zlikwidowaniu kas się wytworzy (dla ludności odebranie kasom prawa dysponowania funduszami, będzie równoznacznem ze zniesieniem kas). Będą na to miejsce organizowane inne instytucje, które, mniejsza o to czy będą nazywały się spółdzielniami, kasami zaliczkowemi, czy inaczej, przejmą w swe ręce rolę kas oszczędności i dalej ją kontynuować będą. Nie wątpię, że i związki samorządowe, po wycofaniu — rozumie się — swoich kapitałów z k. k. o., do tych instytucyj akces swój zgłoszą i w miarę możności popierać je będą. Mają do tego nie tylko prawo, lecz i ustawowy obowiązek. W myśl bowiem przepisów ustawowych, związki komunalne winny dbać o rozwój gospodarczy ludności swego okręgu. Rolę tę dotychczas w zastępstwie związków samorządowych, spełniały komunalne kasy oszczędności i jeśli kasy oderwie się od terenu, na którym dotychczas pracują, to tem samem zmusi się samorządy do szukania innego aparatu zastępczego. Takie wyjście, aczkolwiek konieczne w wypadku centralizacji kas oszczędności, nasuwa mi jednak poważne objekcje. Po pierwsze, uważam za niecelowe i niczem nieusprawiedliwione burzenie tego co jest, li tylko po to, by tę samą pracę rozpoczynać po raz drugi ab ovo; wprowadzenie natomiast pewnych racjonalnych reform, zmierzających do usprawnienia obecnego aparatu, uważałbym za rzecz nader pożądaną. Po drugie — wytworzona ostatecznie sytuacja byłaby o tyle niewygodną, że państwo straciłoby zupełnie nadzór nad nowozorganizowanemi instytucjami i wpływ na ich politykę. A po trzecie — wszelki eksperyment z przeszło pięciuset miljonami wkładów, w chwili tak naprężonej, jak obecna, wydaje mi się conajmniej nie na czasie.

W. Witakowski.

Znaczenie i warunki kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej

Wielka popularność zagadnienia kapitalizacji w opinji publicznej sprawia, że zagadnienie to niezawsze dobrze jest rozumiane, a samo pojęcie kapitalizacji nieraz zostaje wypaczone. Najczęstszym błędem jest traktowanie kapitału społecznego narówni z kapitałem prywatno - gospodarczym, co w konsekwencji prowadzić musi do utożsamienia kapitału z pieniądzem. Dlatego między temi dwoma pojęciami należy przeprowadzić ścisłe rozgraniczenie. Kapitałem w znaczeniu społeczno - gospodarczem nazywamy tę część dochodu społecznego, która pozostaje po zaspokojeniu potrzeb konsumcji bezpośredniej i jako taka służy dalszej produkcji. W tem znaczeniu kapitał jest czemś zasadniczo różnem od pieniądza, który jest tylko miernikiem i środkiem obrotu kapitałami, tak samo jak jest miernikiem wartości dóbr i środkiem ich wymiany. Tak więc pieniądz, który może stanowić kapitał dla jednostki, w znaczeniu społeczno - gospodarczem kapitałem nie jest. — Kapitalizacją nazywamy proces tworzenia i narostu kapitałów w kraju.

Zrozumiałą jest rzeczą, że kapitalizacja — jako gromadzenie nadwyżki dochodów w społeczeństwie — jest nieodzownym warunkiem wszelkiej działalności gospodarczej. Jest ona konieczna nawet w krajach bogatych. Jest bowiem niezbędną dla utrzymania dochodu społecznego i dobrobytu, który wskutek zachodzących często klęsk elementarnych, niepowodzeń gospodarczych, kryzysów, wojen, marnotrawstwa i t. p. ulega zniszczeniu i bez kapitalizacji musiałby się zmniejszać. Powtóre, kapitalizacja konieczną jest dla zwiększenia dobrobytu kraju, jego rozwoju gospodarczego. Wreszcie przyrost ludności wymaga przynajmniej równoległego z nim tempa przyrostu kapitałów.

Jeżeli tak sprawa się przedstawia w społeczeństwach bogatych, to w kraju biednym w kapitały, jakim niewątpliwie jest Polska, gdzie wartość majątku narodowego i dochodu społecznego jest b. niska w porównaniu z krajami Europy zachodniej i Stanami Zjedn., kwestja kapitalizacji stanowi problem pierwszorzędnej doniosłości. Co więcej, możemy już dziś z całą pewnością twierdzić, że ostrzejszy przebieg kryzysu i dotkliwsze odczuwanie go w Polsce ma swe źródło w naszem ubóstwie kapitałowem, w niedostatecznej kapitalizacji.

Już w czasach względnej pomyślności gosp., przed wojną, nie byliśmy bogaci w kapitały. Nasze życie gosp. finansowane było w znacznej mierze kapitałami zagranicznemi, jak niemiecki, francuski i t. p. Charakterystycznym objawem jest fakt, że najpewniejszy i najwięcej popularny papier w Polsce przed wojną, listy zastawne Tow. Kredyt. Ziem., nie mógł znaleźć pełnego zbytu w Polsce i w dużej części musiał szukać lokaty na rynkach zagranicznych.

Wojna uczyniła wielkie spustoszenie w naszym majątku narodowym, w dochodzie społ. i w naszym stanie kapitałów. Wystarczy zaznaczyć, że majątek narodowy Polski szacowany był w 1924 r. na około 70 — 80% przedwojennego. Odbudowa zniszczonych warsztatów gosp. nastąpiła częściowo w okresie inflacji, jednakże kosztem silnego uszczuplenia sumy kapitału obrotowego. Resztki kapitału wolnego zostały zniszczone przez inflację.

Wprawdzie od r. 1926, po stabilizacji złotego, tempo wzrostu wkładów w instytucjach kredytowych jest b. znaczne. Wkłady w instytucjach kredytowych wynosiły w r. 1927 — 1.870 milj. zł., 1928 r. — 2.512 milj., 1929 r. — 2.694 milj., 1930 r. — 3.039 milj., odtąd następuje spadek: w 1931 r. — 2.686 milj., a na 30.VI.32 mamy już tylko 2.509,7 milj. zł. Niemniej jednak przyrost ten jest niedostateczny. Wkłady w instytucjach kredyt. przed wojną (bez lokat w oddziałach banków akc. zagranicznych) wynosiły w Polsce ogółem 5.363,8 milj. zł. według obecnego parytetu. Widzimy stąd, że obecnie wkłady stanowią zaledwie 46,8% stanu przedwojennego, gdy tymczasem Niemcy, które przechodziły jeszcze większą inflację, zdołały już straty swe odrobić.

Jaskrawo występuje nasze ubóstwo kapitału wolnego, jeżeli porównamy stan wkładów w instytucjach kredyt. na głowę ludności w 1930 r. w niektórych krajach. Suma ta dla Szwajcarji wynosi 7.103 zł., Anglji 3.166 zł., Niemiec 1.077 zł., Francji 836 zł. (tylko kasy oszcz. i 9 wielkich bank.), a dla Polski 94,1 zł. Są to cyfry niezupełnie dokładne, jednakże wiele mówiące.

Wyrazem zbyt niskiej kapitalizacji jest drożyzna kapitałów w Polsce. Stopa oficjalna Banku Polskiego czy instytucyj kredytowych, wobec reglamentacji tej stopy, nie może być tu miarodajna. Lepiej odzwierciadla rzeczywisty stan rzeczy wysokość procentów, płaconych na rynku prywatnym, która w końcu r. 1930 wynosiła 15 — 24 i więcej%. Stopa procentowa długoterm. kredytu rolnego wynosiła dotąd w najlepszych warunkach 9 — 10%, a miejskiego do 14% i więcej. Wreszcie rentowność papierów procentowych państwowych wynosiła w Polsce: w 1928 r.— 9,31%, 1929 r. — 10,88%, 1930 r. — 11,76%, 1931 r. — 14,09%, a w końcu 1932 r. nawet 17,87% Tymczasem we Francji dane za rok 1928 wynoszą 5,33%, 1929 r. — 4,89%, 1930 r. — 3,82%, 1931 r. — 3,70%. Cyfry powyższe nie wymagają komentarzy.

Z powyższego wynika jasno, że pod względem zasobności w kapitały jesteśmy w położeniu b. niepomyślnem. Wniosek stąd, że wzmożenie kapitalizacji posiada dla nas specjalne znaczenie. Na czem to znaczenie w szczególności polega?

1. Zostawiając na uboczu spory teoretyczne co do przyczyn i istoty kryzysu współczesnego w ogólności, możemy przyjąć, że w szczególności odnośnie do Polski jedną z b. ważnych przyczyn kryzysu, jeżeli nie jego istotą, jest bezwzględny brak kapitałów oraz względny brak kapitałów obrotowych, wywołany nadmiernemi inwestycjami w okresie dobrej konjunktury. Wyjściem na trwałe z kryzysu może być tylko zwiększona kapitalizacja, która obniży cenę kapitału w kraju (a przez to i koszty produkcji) oraz zwiększy siłę kupna ludności i ułatwi powrót do zachwianej równowagi gospodarczej.

2. Pomijając kwestję kryzysu, musimy stwierdzić, że proces odbudowy i unifikacji naszego gospodarstwa społecznego jeszcze nie został ukończony. Zbyt wolne tempo odbudowy polega na braku kapitałów.

3. Obok odbudowy warsztatów gosp. musimy odbudować i podnieść ogólny poziom gospodarczy ludności, który jest jednym z najniższych w Europie. Ułatwia on nam przetrwanie kryzysu, lecz z drugiej strony zbyt niska siła kupna ludności i niska jej stopa życiowa utrudnia wyjście z kryzysu.

4. Wreszcie stałą przyczyną, wymagającą większego stopnia kapitalizacji jest b. wielki przyrost ludności w Polsce, poza Rosją — największy w Europie. Wynosił on w 1930 r. 16,7 na 1000 mieszkańców, gdy w Niemczech 6,4, Anglji 4,9, Francji 2,4 i t. d. Jeżeli wzrost kapitałów nie będzie szedł w parze z przyrostem ludności, to dobrobyt kraju będzie się zmniejszał i nastąpi dekapitalizacja i upadek gospodarczy Polski.

Dochodzimy do wniosku, że kwestja kapitalizacji w Polsce jest tak ważna, że cała nasza polityka gospodarcza winna być jej podporządkowana. W przeciwnym razie grozi nam wielkie niebezpieczeństwo. Kapitalizacji krajowej nic nam zastąpić nie zdoła. Przypływ kapitałów zagran. nie wchodzi tu w rachubę. Przedewszystkiem, w dzisiejszej sytuacji światowej na przypływ ten w poważniejszych rozmiarach liczyć nie możemy. Powtóre, kapitał ten moglibyśmy przyciągnąć tylko na ciężkich warunkach gosp., co jest niebezpieczne ze względu na ciężar oprocentowania i na bilans płatniczy. Zmuszałoby to nas do utrzymywania stale zbyt niskiego poziomu cen, co dałoby się osiągnąć (wobec wysokich kosztów kapitału) tylko za cenę obniżenia płac, a więc zmniejszenia konsumcji i utrudnienia w rezultacie kapitalizacji wewnętrznej. Po trzecie wreszcie, napływ kapitałów zagran. jest niebezpieczny i pod względem politycznym, uzależnia bowiem kraj od zagranicy. Kraj staje się powoli kolonją eksploatacji gosp. ze strony kapitału zagran. Moment ten zdaje się nadchodzić i u nas, gdyż — jak wynika ze świeżo ogłoszonych danych — 47% kapitału akcyjnego w Polsce należy do kapitalistów zagran. W niektórych b. ważnych przemysłach, jak w naftowym, górniczo - hutniczym i elektrycznym, kapitały są w większości w rękach zagranicy.

Podniesienie kapitalizacji wewnętrznej uważamy za najważniejsze zagadnienie gospodarcze Polski.

A jak przedstawiają się warunki tej kapitalizacji? Dla ułatwienia analizy rozpatrzmy po kolei trzy zasadnicze formy kapitalizacji wewnętrznej: oszczędność osobistą, samofinansowanie przedsiębiorstw i kapitalizację przymusową przez Państwo i ubezpieczenia społeczne.

Oszczędność osobista, która stanowi najważniejszą formę tworzenia kapitałów wolnych, zależy od możności i chęci oszczędzania, innemi słowy — od różnicy między dochodem społ. a konsumcją. Wspominaliśmy już, że dochód społ. Polski jest b. niski w porównaniu z innemi krajami. Głównym powodem tego jest nasz stosunkowo mały majątek narodowy. Wysokość dochodu społ. obliczonego na głowę ludności szacuje się w Polsce w 1928 roku dobrej konjunktury na około 670 zł., gdy w r. 1914 wysokość ta wynosiła 394 fr. szwajc. według ich przedwojennej siły kupna czyli ok. 812 zł. wg. ich siły kupna z 1928 r. Dochód społ. zmniejszył się więc o 17,5% w stosunku do czasów przedwojennych. Jest to skutek zniszczenia wojennego kraju i zniszczenia kapitałów przez inflację. Dla porównania podajemy, że dochód społ. na głowę ludności wynosił w Stanach Zjedn. w 1928 r. 4.723 zł. (w 1914 r. — 2.292 zł.), w Anglji 2.380 zł. (wobec 2.215 zł.), we Francji 1517 zł. (wobec 1626

zł.), w Holandji 2.272 zł. (wobec 1.590 zł.), w Szwajcarji 2.234 zł. (wobec 1.757 zł.) i t. p. Na rok 1931 szacuje się dochód społ. w Polsce na 506 zł., a na r. 1932 obliczają go niektórzy tylko na 350 zł. W każdym razie należy stwierdzić b. szybki spadek naszego dochodu w czasie kryzysu.

Jeżeli chodzi o drugą stronę równania, o konsumcję, to stwierdzić musimy jej wzrost, przedewszystkiem dzięki b. dużemu przyrostowi ludności. Wskazywaliśmy już, że jest on największy w Europie i nie pozostaje w żadnym stosunku ze wzrostem majątku narodowego i dochodu społ. Oczywiście zjawisko to oznacza stały wzrost konsumcji w Polsce i utrudnia w znacznym stopniu proces kapitalizacji.

Ujemny ten z p. widzenia kapitalizacji moment równoważy się w pewnej mierze silnie rozwiniętym u naszej ludności zmysłem oszczędzania. Dowodem tego jest znaczny przyrost wkładów w instytucjach oszczędnościowych w Polsce; wkłady w P. K. O., K. K. O. i spółdzielniach kredytowych wynosiły: w końcu 1926 r. 306,5 milj. zł., 1927 — 583,5, 1928 — 939,1, 1929 — 1.207,6, 1930 — 1.411,3, 1931 — 1.463,8, w połowie 1932 — 1.457,4 (spadek wkładów w spółdzielniach). Po chwilowym zaniku w czasie wojny i inflacji, zmysł oszczędności szybko odżył i rozwija się pomyślnie mimo kryzysu. I tu istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo ze strony tezauryzacji. Tłumaczy się ona wpływem wypadków na rynkach zagranicznych i niepewnością polityczną. Objawem częściowym tezauryzacji jest odpływ wkładów z banków akcyjnych i spółdzielni, datujący się mniejwięcej od połowy 1931 r., następnie tezauryzacja w złocie i walutach obcych, szczególnie w dolarach; obliczają tę ostatnią na 50 milj. dolarów. Zachwianie się funta ang. i niepewność losów dolara musi tu jednakże wywrzeć skutek dodatni.

Bardzo poważnym czynnikiem, utrudniającym po stronie konsumcji kapitalizację jest nadmiernie rozwinięty etatyzm w Polsce, przejawiający się w rozszerzeniu aparatu administracyjnego, w nadmiernych inwestycjach oraz w prowadzeniu coraz więcej przedsiębiorstw na rachunek Państwa. Wyrazem etatyzmu w dziedzinie nas obchodzącej jest nadmierne obciążenie dochodu społ. daninami publicznemi na rzecz Państwa. To samo odnosi się do obciążeń na cele komunalne i świadczenia socjalne. Według prof. Taylora przed wojną obciążenie daninami publicz. wynosiło około 48 zł. na głowę ludności, na rzecz samorządów ok. 5 zł. oraz nieznaczne obciążenie na ubezpieczenia społ. Razem stanowiło to cyfrę około 54 zł. na głowę ludności. Tymczasem w r. 1928 łączne obciążenie budżetowe, komunalne i społeczne wynosiło przeszło 4,3 miljarda zł., co w przeliczeniu na głowę ludności stanowi: na cele państwowe 85 zł., samorządowe 36 zł., socjalne 19 zł., razem przeszło 140 zł. Jeżeli cyfrę dochodu n agłowę przyjmiemy w tym czasie na 670 zł., otrzymamy obciążenie dochodu społ. w wysokości 20%. Na rok 1931 obciążenie to oblicza się na 28%, gdy przed wojną wynosiło ono najwyżej 7 — 10%.

Tak znaczny ciężar podatkowy musi odbijać się ujemnie na kapitalizacji, z jednej strony przez zmniejszenie dochodu społ, a z drugiej — przez wzrost konsumcji. Łączy się to ściśle z zagadnieniem oszczędności przymusowej. Nie ulega wątpliwości, że nie cale obciążenie publiczne idzie na cele konsumcyjne. Można nawet powiedzieć, że udział Państwa, samorządów i ubezpieczeń społ. w kapitalizacji (przymusowej) jest stosunkowo poważny i stale rośnie. Nie mniej jednak jest prawdą, że tylko część sum, stanowiących ciężary publiczne, podlega kapitalizacji. Zabrane przez Państwo i samorządy części dochodu społecznego idą na 1) wydatki personalne i 2) wydatki rzeczowe. Pierwsze w całości przeznaczone są na cele bezpośredniej konsumcji (b. drobna część tylko z poborów urzędniczych podlega zaoszczędzeniu), drugie przeznaczone są bądź na inwestycje nie przynoszące zysków bezpośr. (szkoły, drogi, budynki admin., wojsko i t. p), bądź na inwestycje przynoszące zysk (np. przedsiębiorstwa państw. i komunalne). Doświadczenie jednak wykazuje, że b. często inwestycje te nie są gospodarczo celowe, gdyż Państwo przeważnie kieruje się nawet w dziedzinie ściśle gospodarczej momentami pozagospodarczemi, których skutków dobroczynnych trudno nie uznać, które jednak tylko nieznacznie przyczyniają się do tworzenia kapitałów.

Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o ubezpieczenia społ. Tylko część składek, przeznaczonych na trwałe lokaty w papierach wart., hipotekach, nieruchomościach i t. p. podlega kapitalizacji.

Trzecia wreszcie forma kapitalizacji, samofinansowanie przedsiębiorstw, nie da się uchwycić cyfrowo, jednakże musiało ulec poważnemu zahamowaniu. Przedsiębiorstwo może się finansować samo tylko z czystych zysków, te zaś w dobie kryzysu albo się znacznie zmniejszyły, albo znikły zupełnie i zamieniły się w straty. W ostatnim wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem dekapitalizacji. Oznaką sytuacji w tej dziedzinie są do pewnego stopnia kursy akcyj. Zresztą należy zauważyć, że samofinansowanie połączone jest często z niebezpieczeństwem fałszywego skierowania kapitałów. Nie występuje tu bowiem tak wyraźnie kwestja stopy procentowej, która na rynku kapitałów wolnych jest regulatorem inwestycyj rentownych t. j. takich, których zyski pozwalają przynajmniej na oprocentowanie i amortyzacje pożyczonych kapitałów.

Mówiąc o warunkach kapitalizacji, należałoby poruszyć jeszcze kwestję stopy procentowej, która na zorganizowanym rynku kapitałów wolnych (rynku pieniężnym) nie kształtuje się samoczynnie, lecz podlega ścisłej reglamentacji. Jednakże trudno już dziś przesądzać wpływu reglamentacji na wielkość procesu kapitalizacji. Bo choć z jednej strony zbyt niska relatywnie stopa proc. nie zachęca do składania oszczędności w instytucjach pieniężnych, to z drugiej strony — lokowanie wolnych kapitałów na rynku prywatnym na wysoki procent naraża na niebezpieczeństwo utraty nie tylko dochodów, lecz samej substancji kapitału. W każdym razie możemy stwierdzić, że rynek niezorganizowany jest u nas (szczególnie w wojew. środkowych i wschodnich) b. poważny i odgrywa rolę o wiele większą, niż w krajach zachodnio-europejskich. Stopa tam panująca jest b. wysoka i nierzadko przekracza granicę prawnie dozwoloną. Okoliczność gromadzenia się poważnych kapitałów „dzikich" stanowi niebezpieczeństwo, osłabiające racjonalną kapitalizację. Powtóre, reglamentacja stopy procentowej odbiera Bankowi Polskiemu wpływ drogą polityki dyskontowej nad rynkiem pieniężnym,

gdyż stopa procentowa instytucyj kredytowych i oficjalna stopa dyskontowa Banku Polskiego zatraciły swój normalny związek.

Na zakończenie podkreślić należy jeszcze moment psychiczny, który niewątpliwie odgrywa w naszej kapitalizacji rolę poważną. Jest to moment pewności waluty i instytucyj oszczędnościowych w Polsce. Fakt, że nasz złoty oparł się wszelkim burzom i załamaniu, którym uległo cały szereg walut, uchodzących za niewzruszone, oraz że nasze instytucje pieniężne wychodzą obronną ręką z kryzysu, odbija się bez wątpienia dodatnio na psychice ludności i stwarza tę atmosferę zaufania, bez której żadna kapitalizacja nie mogłaby się rozwijać. Fakt ten jednocześnie wskazuje drogę postępowania tym wszystkim, którzy sprawę kapitalizacji uważają za nieodzowną i naglącą.

Quis.

Nowe blankiety wekslowe

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 października 1932 r. zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 842 z dnia 14 listopada 1932 r.) przewiduje w § 162 — 166 oraz § 202 przepisy, na mocy których zostaje wprowadzony nowy typ blankietu wekslowego. Odnośne przepisy przewidują, że opłatę stemplową od wekslu uiszcza się zasadniczo przez napisanie go na urzędowym blankiecie wekslowym. Wypuszczone zostają w obieg dwa rodzaje urzędowych blankietów wekslowych: 1) ze schematem umowy, 2) bez tego schematu, a w każdym rodzaju 21 kategoryj wartości (od zł. 50 do zł. 20.000).

Blankiety wekslowe są sporządzone z papieru, zaopatrzonego w cieniowany znak wodny, zawierający napis: „Rzeczpospolita Polska“ i godło Państwa, umieszczone naprzemian, przyczem litery napisu „Rzeczpospolita Polska“ są naprzemian (w poszczególnych szeregach poziomych) to jaśniejsze, to ciemniejsze od przezrocza papieru, otaczającego napis. Rysunek godła Państwa wykonany jest stale w linjach ciemniejszych od otaczającego go przezrocza. Wymiar blankietów wynosi 28 na 10,8 cm.

Blankiet wekslowy składa się z trzech części: z tekstu objaśniającego, z winiety oraz z przestrzeni, przeznaczonej na napisanie umowy wekslowej. Część trzecia w blankietach wekslowych wymienionych powyżej pod p. 1 zawiera wydrukowany schemat umowy wekslowej.

Tekst objaśniający znajduje się na lewym węższym brzegu blankietu i składa się z trzech zdań, umieszczonych równolegle do owego brzegu. Zdanie pierwsze brzmi: „Urzędowy blankiet wekslowy“; zdanie drugie: „cena wraz z dodatkiem 10%... gr....., względnie „zł.....“ lub „zł..... gr. ....“; zdanie trzecie: „dla weksli, których suma nie przewyższa ..... zł.“

Wymiar krańcowych punktów winiety wynosi 96,5 na 36 mm. Winieta składa się z trzech tarcz. Na środkowej znajduje się biały napis równoległy do węższych brzegów blankietu: „Opłata stemplowa gr...... gr.“

Schemat umowy wekslowej brzmi:

„..................., dnia .... 19...... r. na ....
.... zapłac.................. za ten ....
weksel na zlecenie .... sumę
....
....
....
....
Płatny ....

Zasadniczą różnicą na pierwszy rzut oka jest napis: „Cena wraz z dodatkiem 10%“ oraz znaki wodne. Na te dwie cechy rozpoznawcze winien przyjmujący weksel przedewszystkiem zwrócić uwagę.

W przypadkach następujących:

1) gdy weksel ma być sporządzony: a) na zwykłym papierze, lub b) na blankiecie wekslowym nieurzędowym lub c) na blankiecie urzędowym, którego wartość jest niższa od opłaty, należącej się według sumy wekslowej, która ma być wypisana,

2) gdy bez uprzedniego uiszczenia opłaty stemplowej sporządzono pismo, niezaopatrzone w żaden podpis, a zawierające nazwę weksel lub inne jeszcze cechy wekslowe (art. 1 i 99 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1924 o prawie wekslowem (Dz. U. R. P. Nr. 100 poz. 926), lecz nie wymieniające sumy wekslowej;

3) gdy pismo, zaopatrzone w jeden lub więcej podpisów, a zawierające nazwę „weksel“, ewentualnie inne jeszcze cechy wekslu (art. 1 i 99 powołanego rozporządzenia), lecz nie wymieniające sumy wekslowej, sporządzono po uprzedniem uiszczeniu opłaty stemplowej, wynoszącej (bez dodatku 10%) conajmniej 30 zł.,
ma strona — celem uiszczenia opłaty stemplowej (wypadki 1a, 1b, 2), względnie celem uzupełnienia kwoty już uiszczonej (przypadki 1c, 3) — przedstawić papier niezapisany (przypadek 1a), względnie blankiet wcale niewypełniony i niepodpisany (1b, 1c) lub pismo (przypadki 2 i 3) kasie urzędu skarbowego, oświadczając w przypadku „1a“, że na przedstawionym papierze ma być wystawiony weksel.

Kasa urzędu skarbowego umieszcza znaczki stemplowe na przedstawionym blankiecie, a mianowicie— jeżeli złożono blankiet (1b, 1c) lub pismo (2 i 3) — na stronie odwrotnej, przy brzegu węższym; jeżeli

(w przypadku 3) na stronie odwrotnej są już indosy, to znaczki stemplowe mają być umieszczone bezpośrednio poniżej ostatniego indosu tak, aby między nim, a znaczkami nie było odstępu. Kasa urz. skarbowego kasuje znaczki.

§ 202 r. w. s. przewiduje, że urzędowe blankiety wekslowe, sporządzone według poprzednich rozporządzeń Ministra Skarbu mogą być używane tylko do końca marca 1933 r. Urzędowe blankiety wekslowe, wyszczególnione powyżej a nie użyte celem uiszczenia opłaty stemplowej do końca marca 1933 r. są wymieniane na nowe blankiety, będące w obiegu, do końca kwietnia 1933 r.

W związku z §-em 202 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 3 kwietnia 1933 r. L. D. V. 16.000/5/33 poleciło Izbom Skarbowym i Urzędom Skarbowym (Urzędom Opłat Stemplowych), aby nie kwestjonowały (z powodu uiszczenia opłaty stemplowej w sposób nieprawidłowy) weksli, wystawionych na urzędowych blankietach wekslowych, wymienionych w ustępie pierwszym powołanego §-u 202 r. w. s., jeżeli data wystawienia wekslu jest wprawdzie późniejsza, niż 31 marca 1933 r., ale nie jest późniejsza niż 30 kwietnia 1933 r.

Również poleciło nie kwestjonować wekslu, wystawionego na urzędowym blankiecie wekslowym, wymienionym w ustępie pierwszym §-u 202 r. w. s., który bądź nie wymienia daty wystawienia bądź wymienia datę późniejszą, niż 30 kwietnia 1933 r., jeżeli w jakikolwiek wiarogodny sposób (np. deklaracją podpisaną przez dłużnika, księgami wierzyciela) udowodniono, iż weksel został podpisany przed dniem 1 maja 1933 r. Wyjaśnienie zawarte w poprzedniem zdaniu dotyczy w szczególności wekslu, który został złożony wierzycielowi przed dniem 1 maja 1933 r. i w dniu złożenia nie zawierał daty wystawienia i dopiero później — na mocy prawa, które w danym wypadku służyło wierzycielowi (art. 2, ustęp ostatni, prawa wekslowego. Dz. U. R. P. z r. 1924 Nr. 100 poz. 926) został zaopatrzony w datę wystawienia. Dotyczy to weksli gwarancyjnych, które wypełnia się dopiero w chwili zaistnienia, względnie wypowiedzenia długu, jaki weksel zabezpiecza.

Reasumując powyższe, zaznaczyć należy: 1) W przypadku przyjmowania weksli na starych blankietach wekslowych po terminie 30 kwietnia 1933 r. należy badać, czy termin wystawienia weksla nie był późniejszy niż 30 kwietnia 1933. Jeżeli tak, weksli do dyskonta przyjmować nie można.

2) Weksli kaucyjnych „in blanco" bez wypełnionego tekstu można nie wymieniać na nowe, o ile są napisane na starych blankietach, a Kasa posiada deklarację z datą wystawienia tej deklaracji i datą wręczenia Kasie weksli, którą to deklaracją może udowodnić wobec władz skarbowych otrzymanie weksla przed 1 maja 1933 r.

3) Weksle kaucyjne bez deklaracji należy wypełnić sumą i datą płatności, o ile dłużnik nie zgodzi się zamienić starych blankietów na nowe.

Es.

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

Ustawa z dnia 24 marca 1933 r.

o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (Dz. U. Nr. 25 poz. 211 z 1933 r.).

1. Pomoc dla instytucyj kredytowych.

Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielania pomocy w zakresie, przewidzianym ustawą niniejszą, spółdzielniom kredytowym, komunalnym kasom oszczędności, gminnym kasom pożyczkowo - oszczędnościowym, Galicyjskiej Kasie Oszczędności, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Krajowej Kasie Pożyczkowej w Poznaniu, Pomorskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Toruniu, Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu, przedsiębiorstwom bankowym, wymienionym w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (D. U. R. P. Nr. 34, poz. 321), bankom państwowym oraz wyjątkowo innym przedsiębiorstwom i spółdzielniom, nie zajmującym się czynnościami bankowemi, a oznaczonym przez Ministra Skarbu pod warunkiem, że te instytucje i przedsiębiorstwa zawrą z dłużnikami układy, mające za przedmiot rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania wierzytelności rolniczych.

Art. 2. Na pomoc Skarbu Państwa, określoną w art. 1, przeznacza się 75.000.000 złotych.

Art. 3. (1) Pomoc Skarbu Państwa wyniesie 50% strat, poniesionych przez daną instytucję lub przedsiębiorstwo na wierzytelnościach rolniczych, objętych układami, wymienionemi w art. 1.

(2) Minister Skarbu określać będzie wszelkie okoliczności, związane z udzieleniem tej pomocy, a między innemi którym z instytucyj i przedsiębiorstw, wymienionych w art. 1, i w jakich kwotach będzie udzielona pomoc, jakie warunki muszą być dopełnione przez instytucje i przedsiębiorstwa przed udzieleniem pomocy, na jakich warunkach muszą być zawierane układy z dłużnikami, co należy uważać za stratę w rozumieniu ustępu poprzedzającego, w jaki sposób straty te będą ustalane, oraz jakie wierzytelności należy uważać za rolnicze.

(3) Udzielenie pomocy może być uzależnione od bezpłatnego przekazania na rzecz Skarbu Państwa wierzytelności, które zgodnie z ustaleniem, dokonanem w warunkach, określonych przez Ministra Skarbu, miałyby być odpisane na stratę.

Art. 4. (1) Minister Skarbu ustala corocznie sumy potrzebne na wydatki, związane z udzieleniem pomocy, przewidzianej w artykułach poprzedzających, i wprowadza je do budżetu.

(2) Upoważnia się Ministra Skarbu niezależnie od pomocy, przewidzianej w artykułach poprzedzających, do udzielania pomocy bankom państwowym z lokat Skarbu Państwa, znajdujących się w tych bankach. Pomoc, udzielana w tym trybie, nie jest ograniczona przepisami art. 2 i 3.

2. Bank Akceptacyjny.

Art. 5. Upoważnia się Ministra Skarbu:

1) do założenia instytucji kredytowej pod nazwą „Bank Akceptacyjny", której zadaniem będzie udzielanie kredytu akceptacyjnego;

2) do obejmowania części lub całości kapitału zakładowego powyższej instytucji;

3) do pokrywania obejmowanego kapitału zakładowego w gotowiźnie lub walorami, w szczególności walorami funduszu, stworzonego na podstawie części IV-ej pkt. 1 lit. f) załącznika do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 789).

Art. 6. Bank Akceptacyjny będzie założony jako spółka akcyjna, zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 321) z tem, że ogólna suma zobowiązań powyższej instytucji nie może przenosić dwudziestokrotnej sumy jej kapitałów własnych (zakładowego i rezerwowych).

Art. 7. (1) Skarb Państwa obejmuje poręką za 30% ogólnej sumy zobowiązań Banku Akceptacyjnego, ustalonych w bilansie likwidacyjnym tej instytucji, sporządzonym według stanu z dnia, w którym powzięta będzie uchwała o likwidacji.

(2) Ogólna odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu tej poręki nie może jednak przekroczyć 75.000.000 złotych.

Art. 8. Wierzytelności i ich zabezpieczenia, służące za podkład kredytów akceptacyjnych, jak również wpływy na spłatę kapitału i odsetek tych wierzytelności, stanowić będą w majątku instytucji, która uzyskała kredyt osobną masę, służącą przedewszystkiem na zaspokojenie należności Banku Akceptacyjnego. Do powyższej osobnej masy włączone będą wszelkie zobowiązania, powstałe z prolongaty i nowacji zobowiązań do niej należących. Wierzytelności, należące do tejże masy, i ich zabezpieczenia będą wpisywane do osobnego rejestru.

3. Ulgi w opłatach stemplowych.

Art. 9. Minister Skarbu władny jest zwolnić od opłat stemplowych:

1) pisma, stwierdzające układy, wymienione w art. 1;

2) pisma, dotyczące założenia Banku Akceptacyjnego oraz powiększenia jego kapitału zakładowego;

3) weksle, wystawione lub akceptowane przez Bank Akceptacyjny;

4) obligi, stwierdzające zobowiązanie dłużne wobec tej instytucji, oraz pisma, stwierdzające ustanowienie zastawu lub hipoteki, celem zabezpieczenia wierzytelności, stwierdzonej takim obligiem;

5) pisma, stwierdzające cesję wierzytelności na rzecz Banku Akceptacyjnego.

4. Przepisy końcowe.

Art. 10. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki**
Prezes Rady Ministrów: **A. Prystor**
Minister Skarbu: **Wł. Zawadzki**

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

Wystawienie czeku bez pokrycia.

Istota czynu, przewidzianego w art. 51 prawa czekowego, zawierającym sankcję karną w wypadku niezapłacenia czeku z powodu braku pokrycie, — jest brak pokrycia w dacie wystawienia, wpisanej na czeku, przyczem wina wystawcy czeku post-datowanego polega albo na działaniu — gdy pokryciem wbrew obowiązkowi się rozporządził, bądź na zaniechaniu — gdy potrzebnej sumy na konto w banku nie wprowadził. Wystawca odpowiada wówczas zarówno za winę umyślną, jak i za winę nieumyślną. Przestępstwo dokonane jest z chwilą przedstawienia czeku. (Wyrok S. N. w sprawie II. 1. K. 380/32).

Kwestja odpowiedzialności karnej za wystawienie czeku bez pokrycia znalazła oświetlenie w wyroku Sądu Najwyższego, który ustalił powyżej zacytowaną tezę. W uzasadnieniu tej tezy Sąd Najwyższy wyjaśnia, co następuje:

Wystawca czeku, umieszczając datę wystawienia późniejszą od rzeczywistej (post-datowanie czeku) winien się z tem liczyć i zapewnić pokrycie w dacie wystawienia, bądź trzymając od chwili wręczenia czeku odpowiedni fundusz w banku, na który czek został wystawiony, bez rozporządzenia nim, bądź zabezpieczając wpłacenie odpowiedniego funduszu na czas w sposób, któryby go zwalniał od odpowiedzialności karnej. Zwolnienie to ma miejsce wtedy, gdy wystawca miał uzasadnione podstawy do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia czeku, które w myśl prawa czekowego (art. 15) poczyna biec od daty, uwidocznionej na czeku, jako daty wystawienia.

Odpowiedzialność karna oskarżonego wystawcy czeku jest więc zależna od tego, czy on w chwili wręczenia czeku i ustalenia wówczas daty wystawienia, miał pokrycie lub mógł zasadnie liczyć na nie w chwili wystawienia czeku, niezależnie od wpisanej w czeku daty wystawienia, chociażby niezgodnej z rzeczywistością. Prawo czekowe kładzie nacisk na zawinienie co do braku pokrycia w chwili wystawienia czeku. Przez chwilę wystawienia ustawa rozumie datę wystawienia, wpisaną na czeku. Na tę chwilę potrzebne jest pokrycie. Zwalnia też ustawa wystawcę od odpowiedzialności, jeżeli miał zasadną przyczynę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, którego możliwość zaczyna się również od daty wystawienia, wpisanej na czeku.

Chociaż więc z chwilą wręczenia czeku post-datowanego zaczyna się działanie wystawcy, które może zawierać elementy uzasadniające późniejszą jego odpowiedzialność, to jednak działanie to nie jest skończone. Wystawca, nawet mogący liczyć w chwili wręczenia czeku na późniejsze pokrycie, obowiązany jest nietylko nie udaremniać możliwości tego pokrycia, lecz gdy od chwili wręczenia czeku nie trzyma odpowiedniego funduszu w banku, na który czek jest wystawiony, jest obowiązany uczynić wszystko, aby ta możliwość pokrycia, na którą zasadnie miał podstawę liczyć, także się urzeczywistniła. Wtedy tylko jest wolny od odpowiedzialności, gdy na wpisaną datę wystawienia ten obowiązek swój spełnił i czek w chwili przedstawienia miał pokrycie.

Z powyższego wypływa, że działanie wystawcy ukończone jest dopiero z datą wpisania, jako datą wystawienia.

Kto wydał weksel in blanco, ten upoważnia tem samem wierzyciela do wypełnienia blankietu.

W praktyce wekslowej często spotyka się zarzut, podnoszony przeciwko właścicielowi wekslu, że weksel wydany

przez dłużnika, jako weksel niezupełny, gdyż posiada tylko podpis wystawcy, został przez właściciela wypełniony niezgodnie z wolą dłużnika i jako taki nie może udowadniać roszczeń wekslowych wierzyciela. Ostatnio Sąd Najwyższy orzeczeniem Izby Pierwszej z dnia 9 marca/19 kwietnia 1932 r. I. C. 2367/31 wydał w tej sprawie następującą interpretację odnośnych przepisów prawa wekslowego: „Dłużnik, wydając wierzycielowi blankiet wekslowy ze swoim podpisem, temsamem upoważnia go do wypełnienia blankietu na swoje imię na sumę wartości blankietu".

Powyższa teza Sądu Najwyższego stwierdza, że dla zaistnienia długu wekslowego nie jest konieczne wręczenie wierzycielowi przez dłużnika weksla, zawierającego wszystkie wymagalne przez ustawę wekslową cechy, lecz że o ile wydano blankiet wekslowy tylko z podpisem wystawcy (dłużnika), wierzyciel może następnie blankiet uzupełnić treścią wekslową i wystawić go na sumę, do wysokości jakiej opłacony jest blankiet stemplem. Wszelkie zarzuty zatem przeciwko tego rodzaju wekslowi odpadają.

Orzeczenie powyższe nie może jednak w praktyce mieć zastosowania w wypadkach, gdy weksel wystawiono na sumę wyższą, niż opiewał blankiet wekslowy. Instytucje kredytowe, przyjmując t. zwane weksle in blanco na blankiecie opłaconym 30 zł. stempla (do sumy zł. 10.000), które to blankiety mogą być wypełnione następnie dowolną sumą wyższą, po opłaceniu w kasie skarbowej różnicy stempla, pobierają do tych weksli deklaracje, upoważniające do każdoczesnego wypełnienia blankietu sumą długu z terminem płatności według swego uznania.

Podobna stanowisku poprzedniego orzeczenia jest także teza Sądu Najwyższego z wyroku Izby trzeciej (sek. 1) z 27 grudnia 1931 Rw. 1940 — 31: „Dłużnik wekslowy nie może podnosić zarzutu, jakoby weksel został niezgodnie z jego wolą co do terminu płatności wypełniony, jeżeli z biorącym weksel nie zawarł żadnej umowy co do terminu płatności wekslu".

Weksle in blanco, jako kaucje pracownicze.

Weksel został podpisany in blanco i ostemplowany do maksymalnej sumy 5000 zł. i złożony jako kaucja. Ale o wartości wekslu nie decyduje wysokość ostemplowania.

W chwili złożenia wekslu, nie przedstawiał on oznaczonej wartości, gdyż płatność jego i zaskarżalność oraz wysokość sumy wekslowej zależały od warunku, zaś pretensja wynosi kwotę zł. 2.161,60, a tem samem i wartość wekslu nie może tej kwoty przekraczać. O wartości takiego weksla miarodajnej dla zastosowania art. 6 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 18 maja 1927 (Dz. U. R. P. 46 poz. 409) o kaucjach składanych w związku z umową o pracę, rozstrzyga wysokość pretensji odszkodowawczej, podniesionej przez pracodawcę względem pracownika.

Sąd Najwyższy orzeczeniem Izby Trzeciej (sek. 1) z 11 maja 1932 Rw. 763/32 ustalił zasadę, że weksel bez względu na wysokość ostemplowania — wystawiony in blanco, a dany jako kaucja, nie przedstawia w chwili złożenia oznaczonej wartości, zaś o jego wartości rozstrzyga wysokość pretensji pracodawcy, zgłoszonej względem pracownika.

Weksle in blanco.

Na zabezpieczenie kredytów, udzielonych w r-ku bieżącym składają pożyczkobiorcy instytucji kredytowej weksle kaucyjne in blanco. Jeśli weksle są żyrowane, należy wymagać deklaracji do weksla nietylko od wystawcy lub ostatniego żyranta, lecz od wszystkich podpisanych na wekslu. Szczególnie ma to znaczenie wobec tego, że wystawca może podnosić zarzut, że weksel wypełniono niezgodnie z jego wolą. Jeżeli osoba trzecia nabywa weksel już wypełniony, wystawca nie może podnosić tego zarzutu, o ile nabywca znajdował się w dobrej wierze. Jeżeli jednak w chwili przejścia dokumentu był jeszcze blankietem i wypełnienia dokonał dopiero nabywca, utrata zarzutu nieprawidłowego wypełnienia nie następuje mimo dobrej wiary nabywcy i tenże nie nabywa więcej praw, aniżeli pierwszy jego poprzednik. W wypadku, jeśli kasa bierze weksel kaucyjny in blanco tylko z deklaracją ostatniego żyranta, a następnie w wypadku wypełnienia go później sumą długu, przedstawia taki weksel do zapłaty wystawcy, ten ostatni może podnieść zarzut, że weksel został wypełniony niezgodnie z jego wolą, zaś kasa nie może zasłaniać się dobrą wiarą nabycia blankietu.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Trzeciej (sek. 2) z 10 czerwca 1932 C. 1/32 ustalił zasadę potwierdzającą powyższe, że nabywca wekslu niewypełnionego, który następnie weksel wypełnił, nie może zasłaniać się dobrą wiarą wobec zwrotu, że weksel wypełnił wbrew umowie między dłużnikiem wekslowym i swym poprzednikiem".

Weksle zaginione.

Z przepisów Prawa Wekslowego, dotyczących weksli zaginionych (art. 94 i in.) wynika, że orzeczenie, umarzające zaginiony weksel, wstrzymując obieg wekslu i zapobiegając uiszczeniu wekslu do rąk nieuprawnionego, zachowuje dla osoby, która uprawdopodobniła zarówno utratę wekslu, jak i interes prawny, uzasadniający jej żądanie umorzenia, te prawa, któreby posiadała, gdyby weksel nie był zaginął, a więc i prawo żądania zapłaty od zobowiązanych z wekslu, wskutek czego w przypadku, gdy osoba ta pozywa na podstawie takiego zastępującego zaginiony weksel orzeczenia, nie jest dopuszczalny przeciw niej zarzut, iż nie jest uprawniona do pozywania, ponieważ orzeczenie umarzające, stwierdzając uprawdopodobnienie interesu prawnego osoby żądającej umorzenia, tem samem przesądza już na jej korzyść o tem uprawnieniu. Pozywający na podstawie takiego, zastępującego zaginiony weksel, orzeczenia nie ma jednak więcej praw, niż ten, kto weksel w rękach swych posiada. Orzeczenie, umarzające weksel, nie jest jeszcze dowodem zobowiązania się z wekslu tego, przeciwko komu orzeczenie zapadło.

Pozywający na podstawie takiego orzeczenia musi udowodnić, że pozwany był z wekslu zobowiązanym, a następnie, w razie sporu, że inne warunki konieczne dowodności zobowiązania były zachowane. (orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 22 marca 1932 r. I. C. 1971 — 31).

Zapłata wekslu stwierdza się zwrotem wekslu, lub pokwitowaniem wierzyciela.

Wobec znacznego obiegu wekslowego rozwinął się cały szereg nadużyć wekslowych. Do typowych nadużyć należy żądanie opłaty weksla, który już raz był zapłacony, a którego wystawcy nie zwrócono. Na tem tle wynika cały szereg sporów, które kończą się zazwyczaj postępowaniem karnosądowem. W wypadku postępowania cywilnego dopuszczalny dowód stanowi jedynie pokwitowanie wierzyciela, że sumę wekslową otrzymał od dłużnika (wystawcy weksla). Wystawca weksla, płacąc weksel ,ma prawo żądać nietylko zwrotu weksla, ale jeszcze potwierdzenia pisemnego zapłaty długu wekslowego. W praktyce stosuje się tylko odbiór weksla. Jednakże wystawca weksla, płacąc należność wekslową, może zażądać pokwitowania, a wtedy osoba czy instytucja finansowa nie ma prawa odmówić takiemu żądaniu.

W tej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnia: „Zapłata su-

my wekslowej lub czekowej stwierdza się zwrotem wekslu lub czeku dłużnikowi lub pokwitowaniem wierzyciela — dowód na świadków w tym przedmiocie jest niedopuszczalny". (orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego z dn. 9 marca/19 kwietnia 1932 r. I. C. 2367/31.

Stosunek służbowy urzędników komunalnych.

Roszczenia pracowników komunalnych przeciwko związkom i instytucjom komunalnym, wynikające ze stosunku służbowego do związku samorządowego, wyłączone są z pod orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Rzeczowo właściwemi są zatem dla nich sądy cywilne. Nadanie pewnej kategorji stosunków służbowych charakteru publiczno - prawnego wyłącza te stosunki z pod jurysdykcji sądów cywilnych i poddaje ipso facto orzecznictwu administracyjnemu. Ustawa określająca stosunek służbowy, jako publiczno - prawny, winna szczegółowo normować zakres praw i obowiązków ze wspomnianego stosunku wynikających. Odnośnie do urzędników państwowych czyni zadość tym wymogom ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. Odnośnie stosunków służbowych pracowników komunalnych na terenie b. zaboru rosyjskiego — ustawy nie zawierają odpowiednich przepisów.

Wychodząc z tych założeń, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że „stosunek służbowy pracowników samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego uważać należy za stosunek prywatno prawny, a roszczenia tych pracowników, z ich stosunku służbowego wynikające, za podlegające orzecznictwu sądów powszechnych (orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 4 lutego 1931 r. (L. Rej. 4487/29).

KRONIKA KRAJOWA.

Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności.

Posiedzenie Prezydjum Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności odbyło się w Brnie w Czechosłowacji w marcu. Rozmowy dotyczyły stanu gospodarczego w poszczególnych państwach słowiańskich i roli, jaką kasy oszczędności odgrywają w ulżeniu w trudnościach przesilenia. Władze miejskiej kasy oszczędności oraz Spolku Czechosłowackich Kas podejmowały gości z prawdziwie serdeczną gościnnością.

Związek Miast w sprawie zamierzonej nowelizacji rozp. Prezydenta R. P. o Komunalnych Kasach Oszczędności.

W dniu 4 kwietnia r. b. na odbytem w Warszawie posiedzeniu Zarządu Związku Miast omawiana była m. in., sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13.IV.1927 r. o K. K. O., przyczem przyjęte zostały następujące tezy:

1) Ze względu na przeżywany obecnie kryzys i zamęt w pieniężnej gospodarce światowej, odbijający się niekorzystnie na nastrojach i zaufaniu ludności, nowelizacja nie powinna naruszać dotychczasowej organizacji i budowy wewnętrznej K. K. O., gdyż taka reorganizacja wpłynąćby mogła na osłabienie odporności w walce z kryzysem.

2) Zmiany obecnie obowiązujących przepisów o K. K. O. powinny zmierzać do wzmocnienia odpowiedzialności wobec kasy członków rady, zarządu, komisji rewizyjnej i pracowników kasy za szkody powstałe wskutek zaniechania obowiązku, nałożonego na nich obowiązującemi przepisami i statutem kasy na wzór przepisów istniejących w prawie bankowem.

3) Projektowane zmiany powinny przewidywać łączenie się K. K. O. w wypadkach likwidacji i łączenia macierzystych związków komunalnych poręczających.

4) Istniejące terytorjalne związki K. K. O. powinny być uznane za instytucje publiczno - prawne i pełnić rolę Związków rewizyjnych w stosunku do należących do nich K. K. O. z obowiązkiem podporządkowania się K. K. O. zarządzeniom polustracyjnym i zarządzeniom wydanym w sprawach kontroli i rachunkowości.

5) Zmiany projektowane nie powinny uszczuplać dotychczasowych uprawnień i wpływów Związków poręczających.

Co się tyczy poszczególnych poprawek, uwidocznionych w projekcie opracowanym przez Związek Związków K. K. O., to zdaniem Zarządu Związku Miast należy:

1) utrzymać dotychczasowe przepisy odnośnie wyboru przewodniczącego Rady K. K. O., a więc powinien on być wybierany z grona członków organu stanowiącego związku poręczającego;

2) wybór Zarządu K. K. O. powinien być zatwierdzany przez organ wykonawczy związku poręczającego, a dyrektor Kasy przez przewodniczącego tegoż związku;

3) spory wynikające między organami Kasy powinny być przedewszystkiem rozstrzygane przez Związki Okręgowe K. K. O., zaś w wypadku odmowy wykonania decyzji związku — rozstrzyga dopiero władza nadzorcza;

4) Komisja rewizyjna K. K. O. powinna być jak dotychczas wybierana przez organ stanowiący Związku poręczającego, a sprawozdania z wyniku rewizji powinny być składane równocześnie Radzie Kasy i organowi stanowiącemu Związku poręczającego. Rewizje K. K. O. raz do roku o ile możności w okresie sprawozdawczym, powinny się odbywać przy współudziale rewidenta (inspektora) Związku Okręgowego K. K. O. (do art. 5);

5) zmianę statutu K. K. O., jak dotychczas uchwalać powinien organ stanowiący Związku poręczającego na wniosek Rady K. K. O. (art. 11-a);

6) o użyciu zysków K. K. O. na cele użyteczności publicznej decydować powinien nadal organ stanowiący Związku poręczającego na wniosek Rady K. K. O. (art. 15);

7) odnośnie zadłużenia się związku poręczającego w K. K. O. pozostawić dotychczas obowiązujące normy;

8) okres urzędowania i kompetencje komisarycznych zarządów K. K. O. powinny być ograniczone. W każdym razie zarządy komisaryczne nie powinny mieć prawa zbywać, obciążać, oddawać w zastaw lub dzierżawę majątku nieruchomego K. K. O. i angażować personelu na okres dłuższy, niż wyznaczony okres urzędowania zarządu komisarycznego.

Pozatem wywiązała się ożywiona dyskusja odnośnie możności zadłużania się członków organów K. K. O., oraz członków Komisji rewizyjnej w kasie, w której sprawują swój urząd. Ostatecznie większością głosów przyjęto proponowany przez Związek Związków K. K. O. absolutny zakaz zadłużania się wymienionych osób w kasie, w której osoby te sprawują swój urząd.

3 milj. zł. kredytów B. G. K. dla rzemiosła.

Organizacje rzemieślnicze oddawna zabiegały w Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie pomocy kredytowej dla rzemiosła, która pozwoliłaby rzemieślnikom polskim przetrzymać wyjątkowo ciężki okres, spowodowany kryzysem. Obecnie B. G. K. przychylił się do wywodów sfer rzemieślniczych i postanowił w zasadzie udzielić organizacjom rzemieślniczym kredytu w wysokości 3 milj. złotych. O powyższej decyzji zawiadomiona została Rada Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Formalna uchwała władz Banku co do wyasygnowania tego kredytu nastąpi w najbliższych dniach. Co się tyczy uruchomienia tego kredytu i rozprowadzenia odnośnych sum, to powołane instancje B. G. K. odbędą narady z przedstawicielami organizacji rzemieślniczych, na których zapadną decyzje co do podziału kredytów na obszary poszczególnych

izb rzemieślniczych. B. G. K. udziela tego kredytu na okres 6 miesięcy za pośrednictwem kas komunalnych, które będą badały sprawę odpowiedniego zabezpieczenia w postaci weksli od zaciągających kredyt.

Konkursy Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej.

Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej ogłasza trzy konkursy na monograficzne opracowanie następujących tematów:

1. Warunki rentowności poszczególnych gałęzi przemysłu,
2. Formy organizacyjne polskiego handlu międzynarodowego,
3. Stan obecny i potrzeby rzemiosła polskiego.

Temat pierwszy, dotyczący przemysłu, powinien zwrócić szczególną uwagę na rentowność, uszlachetnienie i potanienie danych gałęzi przemysłu z uzasadnionemi wnioskami, które z nich należałoby zmniejszyć, a może i zaniechać, a które specjalnie rozwinąć.

W drugim temacie, dotyczącym handlu, należy głównie nacisk położyć na organizację polskich firm dla handlu międzynarodowego i organizację zbytu produktów polskich zagranicą.

W temacie trzecim, dotyczącym rzemiosła, należy przedstawić stan obecny i widoki na przyszłość, możliwości eksportowe rzemiosła, formy pomocy państwowej, samorządowej oraz samopomocy dla rzemiosła.

Warunki konkursu:

Termin nadsyłania prac do dnia 1 września 1933 roku, pod adresem: „Warszawa — Orla 4 — Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej".

Rozmiar: około 60 stronic formatu handlowego pisma maszynowego, przyczem prace winny być napisane w dwuch egzemplarzach. Na konkurs mogą być nadsyłane tylko prace dotychczas drukiem nieogłaszane. Prace należy podpisać godłem autora.

Równocześnie z pracą należy nadesłać kopertę zapieczętowaną, opatrzoną zewnątrz w to samo godło i zawierającą wewnątrz imię i nazwisko, stanowisko społeczne i dokładny adres autora. Prace nadsyłane na konkurs winny obejmować jedną z gałęzi przemysłu, handlu lub rzemiosła — dowolnie przez uczestnika konkursu wybraną, (np. rentowność przemysłu włókienniczego, formy organizacyjne międzynarodowego handlu drzewem, stan obecny i potrzeby zegarmistrzostwa polskiego i t. d.), a nie całokształt danego zagadnienia. Praca winna być treściwa, oparta na konkretnych podstawach (najlepiej statystycznie) z podaniem literatury w tej dziedzinie.

Ustanawia się po trzy nagrody za najlepsze prace na każdy z trzech wymienionych tematów: pierwszą zł. 1.500.—, drugą zł. 1.000.— i trzecią zł. 500.—. Prace nagrodzone stają się własnością Instytutu, przyczem Instytutowi przysługuje prawo zakupienia także prac nienagrodzonych a wyróżnionych celem ogłoszenia ich drukiem. Szczegółowych informacyj udziela Biuro Instytutu Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, Warszawa, Orla 4, tel. 540-92.

Sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Brzezińskiego w Brzezinach Łódzkich za rok 1932.

K. K. O. pow. Brzezińskiego jest typowo rolniczą. Powiat posiada charakter rolniczy, brak większych ośrodków o nasileniu życia przemysłowego, czy handlowego. W związku z tem kryzys panujący w rolnictwie dotknąć może operacyj Kasy w większym stopniu, niż życie K. K. O. pracujących w większych ośrodkach. Rolnictwo powiatu, przeważnie drobne, o przewadze gospodarstw karłowatych, rzecz oczywista, nie może w obecnych warunkach zapewnić Kasie rozwoju w większem tempie. W tych warunkach właściwie praca K. K. O., jako jedynej na terenie powiatu placówki finansowej, redukuje się do pomocy finansowej rolnictwu. Od tego, jaka ta pomoc będzie, rozpoczynać należy ocenę działalności Kasy. Oczywiście trzeba tu wziąć i pod uwagę hamujące działanie kryzysowego ustawodawstwa rolnego, zwiększającego niewypłacalność, wobec rozsiewanych przez nieodpowiedzialne czynniki pogłosek o daleko idących redukcjach zadłużeń.

K. K. O. pow. Brzezińskiego w ciągu roku sprawozdawczego przedewszystkiem starała się uwzględnić potrzeby miejscowej ludności przychodząc jej z pomocą w postaci taniego kredytu. Zarząd Kasy na 27 posiedzeniach rozpatrzył 1.615 podań o kredyty na sumę zł. 1.262.240,13, z czego uwzględnił 1.288 podań na sumę zł. 559.406,18, a więc przeszło 40%. Cyfra kredytów udzielonych przekroczyła nawet cyfrę roku poprzedniego (o 20.000 zł.), co już świadczyć może wydatnie o wysiłku Kasy w tej dziedzinie. Na zwiększenie operacyj kredytowych wpłynęło w dużej mierze zmniejszenie kwot pojedyńczych pożyczek, a przez to zwiększona wypłacalność i żywszy obrót.

Kredyty rolnicze stanowią 68,7% ogólnej sumy kredytów. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się kredyty dla rolników drobnych. Poniższe zestawienie ilustruje ten stan:

Zawód	Ilość pożyczek	Suma	%%
Rolnicy	1.510	503.492,27	68,7
Spółdzielnie	2	5.387,—	0,9
Przemysłowcy	10	12.450,—	1,7
Kupcy	60	61.051,20	8,3
Rzemieślnicy	353	26.400,—	3,6
Właśc. nieruchomości	147	50.435,—	6,9
Komunalne	2	8.900,—	1,2
Różni	158	64.013,—	8,7
Razem	2.242	732.128,47	100

Na kredyt rolny przypada na właścicieli:

do 10 ha	—	1353	pożyczek na zł.	343.482,04
„ 20 „	—	90	„ „ „	66.434,75
„ 100 „	—	38	„ „ „	25.645,—
ponad 100 „	—	29	„ „ „	67.930,50
Razem		1510	pożyczek na zł.	503.492,27

Wkłady oszczędnościowe wykazują mniejszą niż w latach poprzednich tendencję wzrostu. Kasa tłumaczy to wzmożoną tezauryzacją złota i walut zagranicznych oraz nieufnością społeczeństwa miejscowego. Szczególnie jednak podkreślone zostaje przy omawianiu operacyj oszczędnościowych, zubożenie wsi i rzemieślników redukujące do minimum możność oszczędzania. Jeżeli w tych warunkach wkłady wzrosły o przeszło 37.000 zł., świadczy to o zdrowych podstawach na jakich Kasa opiera swą działalność.

Ruch wkładów przedstawia następujące zestawienie:

	Centrala	Oddział
Dnia 1.I.1932 r.	388.642,45	8.583,38
w ciągu roku wpłynęło	545.534,71	19.313 80
„ „ „ wypłacono	512.079,25	15.976,51
na dzień 31.XII.1932 r.	422.097,91	11.920,67

W propagandzie oszczędności Kasa posługuje się, poza innemi środkami ogólnie znanemi, filmem własnym o długości 150 m., wyświetlanym w ciągu całego roku w miejscowych kinach.

Bilans za rok 1933 zamyka się cyfrą zł. 888.219 21. Rachunek strat i zysków stratą złotych 3.848,52.

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 28. II. 1933 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas oszczędności / Województwa	Liczba kas w dn. 28.II 1933 r.	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych								Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych	
		Bez wkładów instytucyj finansowych						Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych			
		Stan w dniu			Zmiany procentowe a)						
		31.XII.32	31.I.33	28.II.33	31.XII.32	31.I.33	28.II.33	31.I.33	28.II.33	31.I.33	28.II.33
P. K. O.	**1**	**444 866**	**444 991**	**438 838**	+ 7,1	+ 0,0	— 1,4	—	—	**169 120**	**163 618**
Komunalne b)	**372c**	**544 334**	**557 320**	**564 337**	+ 2,1	+ 2,4	+ 1,3	**32 164**	**32 591**	**46 655**	**46 481**
Powiatowe	238	172 248	177 233	181 096	+ 1,0	+ 2,9	+ 2,2	12 536	12 819	19 010	19 739
Miejskie	134c	372 086	380 087	383 241	+ 2,6	+ 2,2	+ 0,8	19 628	19 672	28 645	26 742
M. st. Warszawa	1	51 731	53 902	54 330	+ 3,8	+ 4,2	+ 0,8	512	536	6 253	5 897
Warszawa	26c	17 593	18 059	18 320	+ 3,7	+ 2,6	+ 1,4	1 274	1 235	1 368	1 495
Łódź	18	6 058	6 231	6 340	+ 6,0	+ 2,9	+ 1,7	710	689	922	990
Kielce	18	10 521	10 758	10 813	+ 6,7	+ 2,3	+ 0,5	576	570	1 934	2 308
Lublin	19	5 205	5 128	5 198	+ 2,3	— 1,5	+ 1,4	873	875	348	319
Białystok	14	3 669	3 679	3 708	+ 4,4	+ 0,3	+ 0,8	526	530	661	681
Wilno	8	5 181	5 288	5 278	+ 6,3	+ 2,1	— 0,2	21	21	846	750
Nowogródek	7	766	816	821	— 1,6	+ 6,5	+ 0,6	122	123	82	81
Polesie	9	768	781	774	+ 4,2	+ 1,7	— 0,9	258	257	335	347
Wołyń	15	1 512	1 543	1 603	+ 4,4	+ 2,1	+ 3,9	244	268	468	381
Poznań	82	86 256	88 250	90 079	+ 0,8	+ 2,3	+ 2,1	6 587	6 441	6 379	6 585
Pomorze	40	28 528	28 696	28 810	+ 0,5	+ 0,6	+ 0,4	1 854	1 889	5 289	4 994
Śląsk	18	79 222	81 674	83 769	+ 3,0	+ 3,1	+ 2,6	12 875	12 928	5 966	6 204
Kraków	26	129 713	132 439	132 690	+ 2,3	+ 2,1	+ 0,2	2 686	2 906	5 600	5 813
Lwów	36	92 540	94 596	96 159	+ 0,1	+ 2,2	+ 1,7	1 614	1 703	9 584	9 049
Stanisławów	17	16 688	16 992	17 141	+ 3,8	+ 1,8	+ 0,9	747	942	191	179
Tarnopol	18	8 383	8 488	8 504	+ 1,7	+ 1,3	+ 0,2	685	678	429	390
Inne	**2**	**38 042**	**39 235**	**39 716**	+ 0,3	+ 3,1	+ 2,1	**7 279**	**7 287**	**160**	**156**

a) W porównaniu z miesiącem poprzednim. *b)* Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: w grudniu dla 6 kas, w styczniu dla 22 kas, w lutym dla 47 kas. *c* Z dniem 19.XI. 1932 r. K. K. O. miasta Sochaczewa przestała istnieć i w jej prawa i zobowiązania weszła K. K. O. pow. Sochaczewskiego.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 11 kwietnia 1933 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.89—8.88

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln.	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln.	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em.	—
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	—

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	41.85
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III	55.00
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	100.75—101.00
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r.	43.00
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r.	55.75—56.00—55.88
7% Pożyczka Stabiliz. z 1927 r.	54.00—54.50—54.13
10% Pożyczka Kolejowa	—

Pozatem kosztują:

akcje Banku Polskiego	74.75
ruble złote	4.73—4.74
ruble srebrne	1 33
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 11 kwietnia 1933 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	19.50—20.00
pszenica jednolita	37.00—38.00
pszenica zbierana	36.00—37.00
owies jednolity	16.00—16.50
owies zbierany	14.75—15.25
jęczmień na kaszę	15.50—16.00
jęczmień browarny	16.00—17.00

NADESŁANE

Wyszedł z druku zeszyt 7 **„Przeglądu Gospodarczego"** z dnia 1 kwietnia r. b., zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Podatek majątkowy" — Dr. B. O.; „Fundusz Pracy" — J. B.; „Kierunki handlu zagranicznego Polski w 1932 r." — St. B.; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. Roman Battaglia; „Położenie gospodarcze Belgji w 1932 r." — Inż. Stefan Dylion.

Poza tem zeszyt zawiera: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Ukazał się Nr. 7 **„Rolnika Ekonomisty"**, organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, a w nim artykuły pp. Zygmunta Nadratowskiego „Konwersja długów rolniczych", Dr. J. Piekałkiewicza — „Zmniejszenie liczby inwentarza żywego", Władysława Englichta — „Nowelizacja podatku spadkowego". W dalszym ciągu numeru znajdujemy „Przegląd rynków" a w nim omówione: rynki zbożowe, zwierzęce, maślarskie, jajczarskie, chmielarskie, oraz drobiowy. Pozatem zeszyt zawiera kronikę krajową i zagraniczną, wydawnictwa nadesłane oraz statytstykę.